



Cena 10 groszy. Opłacono ryczałtem

Nr. 1. Kraków, dnia 15 marca 1933 r. Rok I.

# ZARZEWIE

CZASOPISMO SPOŁECZNE ZWIĄZKU POLSKIEJ MŁODZIEŻY DEMOKRAT. WYCHODZI CO DWA TYGODNIE

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Tomasza l. 22. — Telefon Nr. 172-10.

*Emil Słomka.*

## IDEA ŻYWA.

### (Rzecz o Józefie Piłsudskim).

I.

Pożyteczną byłaby właściwie tylko taka kalkulacja - powiada Carlyle w swych „Essais de critique et de morale„ - co jest do zrobienia? Jak można to zrobić? Pomimo wszelkich naszych wątpliwości człowiek istnieje tu pozytywnie nie aby zadawać pytania, lecz aby pełnić swą robotę.

Najgłębsze pokłady rzeczywistości istnieją jedynie w dziedzinie czynu. Myśl jest jedynie przedsionkiem wiodącym poprzez czyn w aferę tego co istnieje naprawdę, - w rzeczywistość. Bo tylko czyn jest w stanie wytworzyć nowy układ trwały, który jest poza nami a który miał początek w nas. Życie pomyślane jest fikcją, rzeczywistością staje się dopiero wtedy, kiedy pewna suma świadomej celu pracy ludzkiej zostanie przez czyn utrwalona w sferze rzeczywistości, która jest poza nami i której cechą będzie odtąd przez czyn dokonana trwała zmiana na pewnym odcinku. Życie ludzkie jest więc działaniem mającem na celu utrzymanie egzystencji człowieczej wobec wrogich sił przyrody. Taka jest elementarna rola człowieka na ziemi. Lecz na wyższym stopniu kultury człowiek jest zdolny zaprzęgać w jarzmo siły naturalne celem ich przemiany, celem dokonywania i utrwalania w świecie rzeczywistym zmian do których dąży świadomy swego celu i konsekwentny w swem działaniu. Tak pojęte życie jest tworzeniem, a ta swobodna już i świadoma swego celu twórczość jest prawdziwą i najgłębszą podstawą moralną naszego bytu.-

II.

Rozwój kultury przyniósł z sobą świadomość zadań i celów. Na niższych szczeblach kultury człowiek pracuje spontanicznie nieświadom głębokiego znaczenia społecznego jego pracy

Stworzył on jednak fundamenty na których oparła się kultura nowożytna. Nie wiedział on — co znaczy słowo idea, dopiero kiedy społeczna rola naszego jednostkowego życia została ujawniona powstały pierwsze prądy ideowe, Cóż oznacza ich pojawienie się? Oto że człowiek i społeczeństwo jest w stanie uświadomić sobie swój cel i że może go zrealizować, Realizacja ta jest oczywiście możliwą tylko wtedy, kiedy idea jest najwłaściwszym w danem społeczeństwie i czasie środkiem do osiągnięcia pewnego kwantum postępu. Czyn musi być dostosowany do rzeczywistości, która jest po za nami i która jest przedmiotem dokonać się mających w niej trwałych zmian. Ideologja więc musi być z jednej strony wypływem ducha czasu, a z drugiej musi być w realizacji jej poświęcona maksymalna ilość wysiłku. W dotychczasowem stadjum rozwojowem ludzkości jeśli chodzi o omawiany problem istnieje jeszcze - przyznać to musimy - z jednej strony wiele spontanicznej nieświadomości a z drugiej brak wyczucia odpowiedniości idei, która może nie być odbiciem ducha czasu, oraz co najważniejsza brak maksimum wysiłku, Wartość idei będzie więc oceniana tak według jej stopnia urzeczywistnienia w życiu, co będzie zależało od tego czy odpowiada potrzebom czasu i czy jest reprezentowana przez pełnowartościową elitę zdolną do wydobycia z siebie maksimum wysiłku w walce o jej urzeczywistnienie.

III.

Żyjemy w wolnem państwie polskiem które nie posiada jeszcze swej zdecydowanej struktury politycznej, gospodarczej i kulturalnej, Żyjemy równocześnie w okresie narodzin nowych wartości, jesteśmy u progu przemian. Czyż więc pokolenie nadchodzące będzie w stanie sprostać zadaniu na miarę zaprawdę nie jednego pokolenia. Musi ono to uczynić pod grozą swej zagłady.

W niedawnej przeszłości była chwila analogiczna dla Narodu Polskiego w dziejach Jego przełomowa a ogromem zadania wprost przerażająca. Społeczeństwo nie jasno zdawało sobie z niej sprawę. Gdyby nie to, że są ludzie pełniący funkcję sejsmografu, notując ukryte nurty i wstrząśnienie społecznej myśli i jej dążeń, chwila ta byłaby przegapiona. W Narodzie Polskim zaczajona spała tęsknota za własnem państwem Wykazał to Wyspiański przez Konrada w „Wyzwoleniu", wołał o nową Polskę swem „Weselem". Lecz to był tylko podskórny, nurt głęboko ukryta tęsknota za Wolną Polską. Nie była to jednak wola czynu lecz wołanie o niego.

Przyszła Wielka Przemiana, a nie zależnie od tego oceniać będziemy stosunek skutku do przyczyny musimy stwierdzić, że wielka zasada życia - twórczości została tu w pełni wykazaną. Tym który ucieleśnił w sobie typ swobodnego człowieka twórcy był Józef Piłsudzki. Był on jedynym, którego praca była wołaniem o wolność życia, czynu i woli, o moralność tworzenia. Dzięki Jego poczynaniom Polska jest wynikiem polskiego trudu i świadomej swego celu polskiej niepodległej nigdy i nikomu myśli.

Jeśli nowa myśl polska chce według zasad syndykalnych przetworzyć psychikę nowoczesnego Polaka i rozkuć jego ducha z nawyków niewoli, aby go uczynić wolnym to znaczy w pracy swej świadomem, to nie zapomni, że właśnie Piłsudski był tym który jej ideał swobodnego człowieka twórcy w pełni zrealizował. Albowiem człowiek tworzący nową rzeczywistość, świadomy swych zadań jest wolnym a takim jest Piłsudski, człowiekiem, którego nie tknęła niewola.

Pokolenie nowe stoi wobec konieczności przemian. Zdać sobie ono musi sprawę z tego, że jeśli idzie o przyszłość, to posiada tylko siebie, a posiadać będzie Polskę tylko taką, jaką sobie ją stworzy. I tu jest olbrzymia rola Piłsudskiego, który jest ~~żywem wcieleniem~~ tej prawdy — Ideą Żywą. Niepodległą Polskę tworzyli ci z Nim na czele, którzy posiadali wolę jej kreacji. Nowe struktualnie jednolite i zwarte państwo polskie stworzy ta młodzież, dla której On będzie prawdziwym wodzem, ta która posiadać będzie niezłomną i niezależną i swobodną wolę Jego przebudowy I dlatego jest i powinien być Piłsudski nauczycielem, a życie Jego przykładem dla młodego pokolenia przed którem stoi tak olbrzymie zadanie. On jest ogniwem łączącem dwa pokolenia. Piłsudski przez niezależność bezkompromisową przez swobodę Swojego czynu życia stał się kategorycznym imperatywem nowej moralności, moralności swobodnych wytwórców Nowej Polski, budowanej i utrwalonej jedynie przy warstatach twórczej proletarjackiej pracy. Dla tych, którzy szczerze pragną nowej rzeczywistości polskiej — ona istnieje nietylko w sferze myśli czy możliwości ona istnieje w sferze aktualnego już dziś czynu.

Zarodzią jego i nowych przemian IDEA ŻYWA — JÓZEF PIŁSUDSKI.

*Leopold Seidler.*

# O nową wartość.

Hasła przebudowy świata znalazły się dziś niemal że we wszystkich programach politycznych.

Zaczerwieniły się deklaracje ideowe; dzisiejsza chwila, nakazała wszystkim przedsiębrać słowną walkę z obecnym ustrojem gospodarczym. A jednak to tylko pokrzykiwania nad bezbronnym trupem, który postradał wszelkich obrońców. Czy jednak poza temi bojowemi słowami ukrywa się jakiś plan dający rozwiązanie dla przyszłości? Smiem wątpić. Jutro dla tych demagogów jest zupełnie nieznane, ani nie pragną go tworzyć, chwila zadecyduje znowu o barwie ich programu.

By świat przestał błąkać się po bezdrożach, by z tych porodowych mąk ludzkość poczęła nowy i lepszy nastrój — musi się państwo jutro oprzeć na zorganizowanej pracy, na związkach zawodowych, które zespolone w naczelnej organizacji podejmą skuteczną walkę z wszelkim doktrynerskim frazesem i zapewnią harmonijny rozwój gospodarczy w ramach pracy zawodowej. Państwo kierowane przez związki zawodowe oprze się li tylko na elementach pracy, która stanie się miarą wartości człowieka. — Państwo syndykalistyczne dysponując środkami produkcji i ziemią musi zapewnić każdemu pracę, wszakże człowiek ma do niej prawo.

Niezależnie od przebudowy gospodarczej należy dziś podjąć walkę o nowego człowieka. Zagadnienie to tak boleśnie odczuwa Rosja Sowiecka, bo mimo zadziwiających cyfr zmiejszającego się analfabetyzmu zaostrza się tam kary za niepraworządność rewolucyjną. Sama rewolucja nie zmieni jeszcze człowieka, tu trzeba systematycznej pracy nad wyswobodzeniem jego, wyswobodzeniem od przesądów religijnych nacjonalistycznych, od tylu autorytetów, które niszczą zabijają myśl własną.

Ustrój przyszły stwarzając nowe formy gospodarcze musi uszanować indywidualność umysłową, musi zdobyć nowego, wolnego człowieka.

Człowiek przestał być sobą od kiedy klerykalizm nazwał błogosławionymi słabych, pokornych i korzących się, kiedy umiał umiejętnie nadużywać „życia pozagrobowego". Ten serwilizm z wierzeń ludzkich przeszedł do życia codziennego, stali się uniżeni wobec silniejszego, drżąc wypowiadają swą myśl, a bezwzględnymi wobec słabych Człowiek stał się niewolnikiem, który zaprzedał ręce kapitałowi, sumienia klerowi, myśl jego trzyma się kurczowo jakiegoś dogmatu opartego na autorytecie Ojców kościoła lub mędrców markizmu.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej **walcząc o nowy ustrój gospodarczy** oparty na syndykalizmie, który przyniesie wolność zaprzedanym rękom robotniczym, propaguje hasło **pozostawienia religji wyłącznie sumieniu**, zapewnia w przeciwieństwie do komunizmu **swobodny rozwój indywidualności**, bo praca przy zasadzie „prawo do pracy i wolności pracy" stanie się zgodnie z oczekiwaniami mistrzów syndykalizmu — artyzmem.

## *Na widowni.*

### Artykuł dla tych, co mają złudzenia.

W sytuacji dzisiejszej cała prawie młodzież już nie akceptuje ustroju kapitalistycznego. Zradykalizowanie jej postępowo lewicowe jest zrozumiałe.

Lecz jakiemi drogami kroczy starsze pokolenie ?. Chwiejność, brak programu któryby odpowiadał wymogom czasu, to jeszcze nie najgorsza wada: są bowiem tacy co otwarcie rozkładają ręce nad beznadziejnością chwili obecnej, podnoszą konieczność radykalnych przemian, tylko nie widzą jakich.

Zalecane przez uczonych w liberaliźmie ekonomistów reformy, są doraźnemi kompresami pogłębiającymi kryzys. Niezliczona ich ilość i najzupełniejsza sprzeczność świadczy nazbyt wyraźnie o upadku burżuazyjnej myśli. Wszystko to są rzeczy dobrze właściwie znane, by je znowu powtarzać.

Pragnę tylko zaznaczyć, że na tej tak wyjałowionej glebie spotyka się czasem miłe kwiatki o ciekawym kolorze i dziwnym zapachu.

Naprzykład w Nr. 40 Gazety Polskiej pojawił się artykuł dyskusyjny niejakiego p. Piwnickiego p. t. „Jeszcze o płacach w rolnictwie", w którym autor omawia kwestję obniżki kosztów produkcji rolnej większej własności przez obniżkę płac.

Autor dochodzi do wniosków następujących: „ Sięgając do przeszłości stwierdzić należy, że ordynarjusz pobierał przed wojną 8 — 10 q. zboża rocznie wobec 13½ do 15 q. obecnych, **a jednak żyć musiał.** Nędzne to było życie coprawda i nie daj Boże byśmy do tych stosunków mieli kiedykolwiek powrócić.

Cyfry te dowodzą jednak wielkiej elastyczności w możliwościach bytu ludzkiego... I jeżeli się zważy... ważność zadania, które należy rozwiązać, dojść trzeba do przekonania, że w ramach obecnego wynagrodzenia robotników rolnych istnieją jeszcze poważne, choć może bolesne możliwości kompresji. Boć ci ludzie zawsze będą mieli to, czego już setki i tysiące innych nie posiadają; utrzymanie, dach nad głową, z tem zastrzeżeniem, że pracy nie stracą."

Oto piękny program, który warto było przytoczyć in extenso.

„ Bolesne możliwości kompresji " choć ciaż nie daj Boże ... — albo taki zwrot: „ świadczy to o wielkiej elastyczności w możliwościach bytu ludzkiego ".

Wartoby jeszcze poczekać na inny program, naprzykład taki: „ Nie daj Boże, by znikły bolesne możliwości kompresji świadczące o wielkiej elastyczności w możliwościach bytu ludzkiego; — jeśli zaś odbierze się im dach nad głową i pomoc lekarską, to z tem zastrzeżeniem że przynajmniej **pracy** nie stracą. "

Oto „modern" kwiatki św. Franciszka z Assyżu. Wielka szkoda, że autor nie zakończył artykułu takim zwrotem; „ błogosławieni ubodzy, albowiem ich jest królestwo niebieskie ". Jużbyśmy wiedzieli czego się trzymać. A tak ? a tak widzimy tylko całkowitą beznadziejność i zupełny brak nowej i wielkiej idei.

Przed taką psychozą młodzież ma obowiązek i nakaz moralny obrony.

Jesteśmy więc tymi którzy kruszą stare tablice, artykuł zaś jest przeznaczony dla tych, którzy wobec drobnomieszczańskich przykazań mają jeszcze jakiekowiek złudzenia. Es — em

---

*Adolf Samueli.*

# Europa tonie.

Urzędowe pruskie biuro prasowe donosi: „Środkowa część" Reichstagu jest całkowicie spalona. Sala posiedzeń ze wszystkiemi trybunami i kuluarami uległa zniszczeniu. Szkoda idzie w miljony.

— — — — — — — — — —

Reichstag płonie — w płomieniach Reichstagu historja powojennych Niemiec .... Jutro Hitler zacznie tworzyć historję nową — historję programową.

Hindenburg przygotował teren do rządów Papena. Junkrzy Papena wprowadzili do dyktatury bojówki narodowe .... Żandarm Hitlera i junker Papena przygotowuje cesarstwo ....

Ale nad głowami ich wisi rewolucja. Reichstag płonie — Niemcy toną — — Reichstag tonie — Niemcy toną.

— — — — — — — — — —

Z gabinetów dyplomatów płyną słowa przebiegłej polityki:

„Japonja nie zgłosi formalnego wystąpienia z Ligi Narodów. Rząd japoński zajmie stanowisko wyczekujące wobec Ligi" ....

Ale obok słów słychać treść:

„Jutro wojna ... Jutro wojna ....

— — — — — — — — — —

Mussolini ćwiczy swą armję .... Teroryzuje państwa demagogją bojowych słów ... Oblicza po raz drugi, jak obliczał przygotując rewolucję. Wtedy rachuba go nie zawiodła, bo wojnę miał za sobą ... Dziś przygotowując wojnę może natrafić na rewolucję. A nie wolno wyznaczać wojny na godzinę rewolucji.

— — — — — — — — — —

Kamienne bruki wielkomiejskie ociekają suchemi łzami komunikatów.

"W czasie rozdawania chleba bezrobotnym rzuciło się kilku osobników i zrabowało sześć bochenków chleba. Policja przytrzymała sprawców i chleb odebrała.

Poprzez bruki stolic europojskich idą widma ... Ciche ciągną przez miasta .. Ale nie słychac armij, kitor za nimi. Wszystko to żebracy — twarde bruki nie dają odgłosu bosych stóp.

— — — — — — — — — —

Ulice zalegają czerwone transparenty i sztandary. Obiecują tłumom krew, bo tłumy marzą o zemście. A tłumy łatwo otumanić — dzisiaj płynie krew ich — jutro wasi dowódcy wylewają krew waszą.

Czerwień działa na tłumy jak opjum.

Na widok czerwonych sztandarów gotowe iść mordować swych panów — na widok purpurowych płaszczy biją pokłony. Gdyby jutro przyszedł czerwony dyktator w purpurze sztandarów, jak Lenin lub Stalin będziecie go czcić, a gdy ręką skinie pójdziecie pod nóż — bo tak chce czerwony król — on tyran, wy tłum.

— — — — — — — — — —

Nędzą zioną miejskie baraki ... Nędza płynie z kominów fabrycznych, bo już dawno nie wzniósł się z nich dym.

— — — — — — — — — —

W kabaretach gwarno, choć dawno przestało być rojno. Tętno słabnie. Może je lada chwila zagłuszą włoskie armaty. A jeżeli gdzieś jest rojniej niż dawniej, to chyba wieczorami na rogach ulic.

— — — — — — — — — —

Płynie gra skrzypiec ... Płyną telefoniczne raporty dyplomatów.. Czasem tylko zajęta linja telefoniczna odpowie żałosnym sygnałem.

— — — — — — — — — —

Raz dokoła, raz dokoła ... Pieniądz woła — — pieniądz woła ....

### Czasy planowej gospodarki.

Charakterystycznym jest wśród starszego pokolenia brak zdecydowania. Z jednej strony uznanie konieczności zaprowadzenia planowości w gospodarce światowej i narodowej z drugiej zatrzymywanie się na przeżytkach prywatnego wyzysku, które są dla tych ludzi wprost barykadą nie do zdobycia.

Podobne stanowisko wynika jasno z odczytu b. ministra skarbu p Cz. Klarnera wygłoszonego w Warszawie 26 lutego b. r.:

Uznać musimy, że przeciągający się kryzys gospodarczy obalił niewzruszalność podstaw liberalizmu wykazując jego bezplanowość.

Nadchodzą czasy planowej gospodarki. Wartością nie mogą rządzić niesprawdzające się prawa – jej doniosłość społeczna domaga się do świadomej woli rządzącej, opartej na zrzeczonych warsztatach pracy . . . .

Witając słowa będące uznaniem dla postulatów radykalnej demokracji, którą i my reprezentujemy, zastrzec się musimy przed opinją tego samego autora, że uzdrowienie samorządu gospodarczego leży w zmniejszeniu jego funkcyj na rzecz prywatnej gospodarki, co bynajmniej nie godzi się z pojęciem gospodarki planowej Godzi się to raczej z ideałami gospodarki statystycznej. Ale bankructwo systemu państwowego jest niemniej wyraźne na polu gospodarczem, jak i koniec okresu liberalnie-kapitalistycznego

Podkreślając zatem konieczność planowej gospodarki domagamy się w myśl ideałów syndykalistycznych realizacji jej w oparciu o samorządne związki zawodowe.

**Krakowski A. O. Z. S. politykuje.**

Interesujące uwagi o Akademickiem Oddziale Związku Strzeleckiego w Krakowie, umieszcza „Dekada" niezależny organ polskiej młodzieży akademickiej

W № z dnia 10 III 1933 w artykule: „o właściwą rolę Strzelca-Akademika" znajdujemy następujące myśli: „Związek Strzelecki nie był i nie jest organizacją polityczną". „Jedynem wyjątkiem jest środowisko krakowskie, gdzie zupełnie zbędne i mało pożyteczne ingerowanie akademickiego oddziału strzeleckiego w organizacyjno-polityczne życie akademickie, nie znajduje żadnych podstaw do uzasadnienia tego rodzaju stanowiska i wywołuje nieraz zupełnie niepożądane lub wręcz szkodliwe skutki"

Uwagi powyższe pozostają w związku z opanowaniem krakowskiego A. O. Z. S., przez aspiracje polityczne, tak groźne dla takich organizacyj, jak „Strzelec".

*Marjan Wojnowski*

# Nowe oblicze wsi.

Chłop w swojej masie reprezentuje w Polsce kapitał wartości społecznych, które mu wyznaczają rolę czynnika decydującego o losach państwa. Jest pracowity, wytrwały i oszczędny, jest ofiarny i pełen zapału. A jednak w życiu politycznem jest małoznacznym pionkiem, w sprawach gospodarczych państwa nie ma nic do powiedzenia, inicjatywa nawet wtedy, gdy idzie o jego najistotniejsze interesy, wymyka mu się z rąk. Wieś dzisiejsza jest jeszcze ciągle żerowiskiem jednostkowych ambicyj przywódców partyjnych. Klerykalizm panoszy się tu i święci triumfy.

Dlaczego tak jest ? Wieś nie posiada uświadomienia reprezentowanych przez siebie wartości i dlatego pozwala je dyskontować ambitnym jednostkom i klikom, których robocie brak kardynalnej zasady, na jakiej powinna się opierać każda robota społeczna, — uczciwości. W czasie, gdy wsi należy nieść solidną myśl i czyn, gdy ją trzeba bezstronnie uświadomić i organizować pasożytnicze jednostki i kliki mają dla niej frazesy, a w najlepszym razie fałszywe ubolewanie,

Lecz ten stan rzeczy skończy się niebawem. Od dołów społecznych idzie już potężna fala ruchu młodowiejskiego, która dokona aktu oczyszczającego życie wiejskie z trujących miazmatów i nada wsi nowe oblicze kulturalno — gospodarcze. Ofiarą tego ruchu padną przedewszystkiem ci wszyscy, którzy o wieś opierali swe jednostkowe interesy. Kto nie posiada organicznego związku ze wsią, kto w niej i dla niej nie pracuje, ten musi odejść. Przemawiać w jej imieniu będzie mógł tylko ten, kto mandat ten uzyska przez wykazanie się owocami pracy wiejskiej.

Ruch młodowiejski rozpoczął prace od podstaw. W żmudnym trudzie tworzy kościec własnej ideologji, pracuje nad programem działania i realizuje go krok za krokiem. Jest to praca olbrzymia i obliczona na długą metę. Dlatego wszyscy, którzy szukają błyskotliwych efektów doraźnych, stoją zdala od naszych szeregów. Z demagogją bowiem nie mamy nic wspólnego.

Przed ruchem młodowiejskim stoją palące zagadnienia, na które trzeba odpowiedzieć już w chwili bieżącej. Musimy zająć stanowisko wobec problemu wzrastającego przeludnienia, reformy rolnej, szkolnictwa, samorządu, musimy rozwiązać ważne kwestje warsztatu pracy, zbytu produkcji i opieki społecznej.

Odpowiedź na powyższe zagadnienie znajdziemy. Będzie ona wysnuta ze specyficznych właściwości psychiki chłopskiej i logiki procesów socjalnych, a przedewszystkiem uwzględni chłopski **instytut gromadzki** Przebudową społeczna nie dokona się wbrew prawom życia dlatego na wsi powoła do życia zorganizowaną gromadę wytwórców, jako najmniejszą, ale najistotniejszą cząstkę organizmu państwowego. W obrębie tej podstawowej komórki życia społecznego rozwiąże się palące zagadnienie kulturalne i gospodarcze.

Rzeczpospolita pracy zostanie zorganizowana przez pracę i walkę. A zostanie zorganizowana napewno, bo już ją tworzy głęboka, czasem jeszcze nieuświadomiona, intuicyjna myśl wiejska

# KRONIKA.

**Związek polskiej młodzieży demokratycznej** urządza w każdy wtorek o godz. 7 mej wieczór „Tygodnik dyskusyjny", na którym bywają omawiane zagadnienia społeczno — gospodarcze i polityczne z punktu widzenia ideologji syndykalistycznej. Wieczory te, odbywane w sali 32 Coll. Novi, cieszą się szczerą sympatją zarówno członków Z. P. M. D. jakoteż sympatyków naszego ruchu.

**Z „Bratniaka".** W połowie ubiegłego miesiąca dokonano po długich i szczegółowych rozważaniach znacznej obniżki zarówno cen mieszkań w domach Akademickich, jak i cen obiadów w kuchni Bratniej Pomocy Akad. U. J. Pokój jedno osobowy kosztuje obecnie 22, lub 25 zł., pokójdwuosobowy 18 lub 21 zł., pokój trójosobowy 12 50 zł. od 1 mieszkańca. Cena obiadu obniżono na 80 gr. w abonamencie 75 gr.

Obniżono także cenę obiadów jarskich na 45 gr.

Obniżkę cen mieszkań i obiadów z głębokiem zadowoleniem i uznaniem. nic dziwnego! Obecna sytuacja młodzieży akademickiej jest wobec braku zajęć zarobkowych nadzwyczaj ciężka, zatem obniżka ta polepszy niezamożnym akademikom, choć w części warunki wegetacji w Krakowie.

Z uznaniem należy podkreślić fakt, że w Bratniaku mimo obecnych 'ciężkich warunków i trudności finansowych ceny mieszkań są po Bursie Akaemickiej najtańsze w Krakowie, a ceny obiadów, jeżeli jakość weźmie się pod uwagę bezkonkurencyjne. Dotychczasowe wysiłki władz B. P. w kierunku pomocy niezamożnej braci akademickiej pozwalają wnosić, że dalsze możliwości ułatwienia jej egzystencji są w dalszym ciągu przedmiotem troski władz Bratniej Pomocy.

Staraniem władz Br. Pom. uzyskano na miesiąc bieżący 60 bezpłatnych, obiadów, które rozdzielono wśród niezamożnych akademików.

**Konferencja prezesów** Bratnich Pomocy wybrała jednogłośnie delegatem do wojewódzkiego komitetu pomocy młodzieży akedemickiej kol. Edwarda Wawrzonia .prezesa Bratniej Pomocy Stud. U. J. Świadczy to z jednej strony o powadze jaką cieszy się Bratnia Stud. U.J. jako instytucja reprezentująca interesa całej młodzieży akademickiej. Z drugiej strony o popularności i uznaniu dla kol. Wawrzonia.

**Dnia 3 b. m. delegacja Z. P M. D.** złożyła Jego Magnificencji Rektorowi Kutrzebie memorjał następującej treści:

*Do Jego Magnificencji Pana Rektora*
*Prof. Dr. Stanisława Kutrzeby*
*w Krakowie.*

*Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej S. W. w przeświadczeniu, że tylko przywrócenie normalnego toku zajęć uniwersyteckich będzie w stanie przywrócić almosferę spokoju sprzyjającą poważnej pracy naukowej, prosi Jego Magnificencję Pana Rektora o łaskawe zezwolenie na otwarcie Uniwersytetu i rozpoczęcie wykładów.*

*Prośbę swą Z.P.M D. opiera na pełnem zaufaniu do osoby Jego Magnificencji Pana Rektora, którego autorytet jest wystarczającym dla zaprowadzenia normalnej atmosferze spokoju i pracy, oraz głębokiem przekonaniu, młodzież akademicka pragnie w obecnej sytuacji jedynie spokojnego kontynuowaniu swych studjów.*

*Za Zarząd:*

*Sekretarz:* *Prezes:*
*Franciszek Tęcza* *Emil Słomka*

Jego magnificencja Rektor, ze swej strony oświadczył, że w Jego głębokiem przekonaniu tylko pełne zachowanie spokoju kontynuowaniu studjów jest pożądanem i dlatego też pragnie jak najrychlejszego uspokojenia umysłów młodzieży, aby mieć możność rozpoczęcia wykładów.

Bratnie Pomoce złożyły również memorjał Rektorowi z prośbą o otwarcie Uniwersytetu. — Za strajkiem wypowiedziała się tylko Jedność Bratnia Pomoc Teologów i niektórzy członkowie B. P. Medyków.

Że niektórym Kolegom nie chce się chodzić na wykłady — to rozumiemy, lecz żeby to zasmakowało Kolegom z Teologji to już nie ładnie. Podobnie strajkują i komuniści — a tu Teologja także — doprawdy shocking.

## Na froncie akademickim.

**A. C. I. donosi:**

**Warszawa.** Dnia 2-go marca, około godz. 8-mej rano na dziedzińcu Uniwersytetu zebrały się bojówki endeckie niewpuszczające studentów na wykłady. Wkrótce przybyła bojówka Legjonu Młodych, usiłująca sforsować wejście. Wywiązała się bójka, w czasie której kilku uczestników zostało dotkliwie poturbowanych, tak, że opatrywać ich musiało Pogotowie. Wkrótce potem Uniwersytet zamknięto.

**Warszawa.** Endecy dopuścili się nowych defraudacyj w Bratniej Pomocy Państwowego Instytutu Dentystycznego.

**Lwów:** W niedzielę 26 lutego napadła bojówka endecka na rozdających ulotki członków Z. P. M. D. Odezwy wydane przez Z. P. M. D. zostały przez Młodzież Wszechpolską zerwane.

**Wilno** Dnia 23 lutego odbyła się w cukierni Rudnickiego „Żywa Smuga„ poświęcona zagadnieniom: „Syndykalizm czy kolektewizacja“. Referaty wygłosili kol. Bielewski, Kotlicki, Gloski i Bujnowski, wiersze - kol. kol. Umiestowski i Wagner. — — Konferansierka i kronika kol. Klukowski. Redaktor odpowiedzialny - kol, Bujnowski. Frekwencja olbrzymia.

**Krakowskie Koło Młodzieży Wiejskiej.** Po długim okresie inercji ideowej z początkiem b. r. szkolnego Krakowskie Koło rozpoczęło ożywioną działalność. Jest to narazie praca wewnętrzna, organizacyjna i ideologiczna. Referaty piątkowe (Anny 5, II p., godz. 7 wieczorem) gromadzą dużą ilość członków i gości — sympatyków, a w ostatnich czasach nawet osoby ze starszego społeczeństwa, za interesowane ruchem wiejskim. Dotychczas wygłoszono 8 referatów.

Pod koniec karnawału Koło urządziło razem z Kołem Młodych T. S. L. w salach M. T. R. zabawę, która zgromadziła dużą ilość osób ze starszego społeczeństwa. Zabawę zaszczycił swoją obecnością Pan Wojewoda dr. Mikołaj Kwaśniewski z Małżonką.

Zaznaczyć należy, że Krakowskie Koło Mł. Wiejskiej grupuje młodzież wyłącznie akademicką i liczy 62 członków. Znać zapał do pracy, wskutek czego mamy nadzieję, że po dokonaniu konsolidacji organizacyjnej i przepracowaniu ideologji będziemy mieli ludzi do pracy terenowej. Prezesem Koła jest Kol. Wawrzoń.

### Z ostatniej chwili.

**Warszawa:** Zarząd Bratniej Pomocy W. Szkoły Bud. Maszyn im. Wawelberga podał się do dymisji z powodu niedokładności w Skarbie. Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę 12 b. m.



## Nasza odpowiedź.

W ostatnim Numerze „Kuźnicy ", organu A. O. Z. S. pojawiła się skandaliczna napaść na Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej w związku z nową ustawą akademicką. Oto parę kwiatków z tej . . . . . pieśni bez podpisu.

„ . . . . jakoby zwyciężyły . . . . . w tej przed kilku laty tak silnej placówce ideowej, . . . . . prądy opowiadające się za utrzymaniem starej ustawy akademickiej . . . . "

A dalej taka pseudo — senzacja: „ Kilka razy już obserwowaliśmy kompromisy i otwarte pakty z witosowcami i obwiepolakami ( ? ) — czyż może nas zaskoczyć kompromis dla miłych i spokojnych egzaminów ?" Oczekujecie panowie wyjaśnień? Ukażą się częściowo na łamach „ Kuźnicy " jeśli utawa prasowa obowiązuje A. O. Z. S.

Mówicie o posadach nie pierwszy raz się nam grozi i chyba nie potrzebnie

Parę ogólnych wnioskow: użyto tej bomby wobec młodzieży, której państwowość jest lepiej wypróbowana, niż państwowość wielu dzisiejszych krzykaczy bo w czasach gorszej konjunktury dla nazwiska Marszałka Piłsudskiego. Nie wiemy kogo w krakowskiej grupie A. O. Z. S. razi opozycyjny grzech myślenia,

Nie wiemy, czy stoimy przed rozkołysaną manją wielkości kilku młodych ludzi, czy przed objawem rozprzęgania się nerwów u nowych monopolistów państwowości.

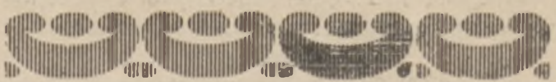
Nie przestraszymy się zgoła. Byliśmy zawsze na tyle hardzi na tyle „ marszałkowscy " by bronić bezwzględnie uczciwości tam gdzie tego potrzeba.

Wbrew wysokiemu dzisiaj kursowi giełdowemu na „posłuszeństwo“ powzięliśmy na ostatnim Walnym Zjeździe szereg zdecydowanych uchwał, które nawołują do przebudowy socjalnej, do odzyskania zaufania mas pracujących dla idei państwowej, do odebrania w Obozie wpływów elementom nie wykwalifikowanym do rządzenia lub podejrzanym moralnie.

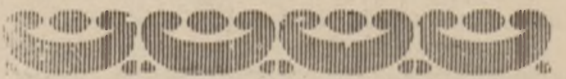
Mamy i zawsze mieć będziemy na celu dobro całego społeczeństwa — ono i tylko ono jest wytyczną naszej pracy. Z drogi tej nie zawróci nas, ani niski, oportunizm dobrych posad, ani płytkie napaści „ Kuźnicy ". Na tyle nas już znać powinniście. My jeśli dajemy tę odpowiedź to nie wam, bo do was my żadnych złudzeń nie mamy — ale tym którzyby wątpić mogli, czy my cenimy bardziej wysokie posady czy ideę.

Wy nas już niczem zadziwić nie potraficie, nawet tym brakiem odwagi, dla którego autor tej napaści nie ośmielił się jej podpisać ? Czy brakło Ci panie autorze odwagi cywilnej ? Czy wstydzisz się sam?

*Zarząd Z. P. M. D. Okr. krakowski*









Kiwanie palcem w bucie.

## Dwa dekle.

Kilka dni temu spotkały się dwa dekle. Jednocześnie zakreśliły w powietrzu wdzięczne łuki, poczem wrócił na dawne stanowiska — (na czubkach) i przybrały podstawę zasadniczą — (zawadjacko — przekrzywioną). Po tej ceremonji rozpoczęła się następująca rozmowa:

— Słyszał już Kolega że czesne podwyższają?

— A tak. No to ostatecznie niema nieszczęścia. Stać nas jeszcze na to.

— Ale, co też, Kolega mówi! To skandal! To napewno żydowska intryga! Przecież żydzi na tem na czysto skorzystają!

—?!

— No to przecież jasne: żydzi mają pieniądze; więc jak część naszych odpadnie z powodu braku pieniędzy, to zwiększy się procent żydów na uczelniach — a to przecież niedopuszczalne!

— A ma Kolega rację. Trzeba więc koniecznie postarać się o zniżenie opłat.

— Ależ broń Boże!

— ?!

— Że też Kolega tego nie rozumie. Jak opłaty będą niskie, to dopiero tego żydostwa się napcha, jak szarańczy: oni tylko na to czekają.

— Więc jakaż rada, Kolego?

Przedewszystkiem trzeba wyrzucić wszystkich żydów z wyższych uczelni. To się zrobi luźniej.

— Na to zawsze zgoda. Ale jak się żydów wyrzuci, to co będzie z opłatami?

— No, wtedy to nawet mogą być wyższe opłaty, bo to i tłoku takiego nie będzie i towarzystwo będzie bardziej dobrane.

— Święte słowa. Kolego, Na przykład miałem niedawno egzamin. Wyobraźcie sobie mój pech: wypadło mi zdawać razem z jakimś żydem. Byłem przygotowany, jak zwykle, dość słabo, bo to człowiek nietylko samą nauką żyje. A jak ten parch zaczął trzepać a mądrzyć się a cytować jakichś Francuzów i Niemców. to profesor tylko uszy rozwiesił. — a ja przy nim wyszedłem na dudka. Ściąłem się na amen. No i jakże tu być tolerancyjnym w takich warunkach?!

— To nic. Nie martwcie się, Kolego. Pomścimy się! Za waszą krzywdę i naszą. Zapamiętajcie sobie nowe, rdzennie polskie hasło: „Bij żydów — ratuj Polskę!“ Na jego zew ruszymy wszyscy w obronie naszych najszczytniejszych narodowych ideałów! Słyszę już bicie... naszej godziny! —

I znów oba dekle z gracją zakreśliły łuki w „usygnecionych“ rękach.

Obnażały się gładkie fryzury, przepołowione nieskazitelnemi przedziałami, wyprężyły się bohaterskie gorsy, przepołowione kolorowemi bandami, schylisię okrągłe — twarze, przepołowione szerokiemi uśmiechami..

A dekle znów zastygły na czubkach. zawadjacko — „na bakier“...

— — — — — — — — — — —

A szyby w „Romie“ drżą...

*Pik.*


Prenumerata z przesyłką: kwartalnie: 1.50 zł., rocznie: 5.00 zł. Ceny ogłoszeń: 1 strona 400 zł. 1/2 strony 220 zł. 1/4 120 zł. Drobne 80 gr. za w. mm. 1 szp

Redaktor odpowiedzialny Jan Mamuszka. Wydawca: Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Okręg Krakowski

Drukarnia Mieszczańska Kraków, Batorego 6.